ROK II. wojny Kraków . . . . . 1915. №: 2

ARMATA

Dziennik niezawisły, oczywiście „demokratyczny” wychodziłby dość często, aleby go skonfiskowano

K. B.

Pan Sieroszewski. 1915.



Kronika.

— Aura zapanowała bardzo przyjemna: na przemian deszcz, śnieg, mróz, odwilż, błoto i słoneczko. Kalosze płytkie 10 koron — kamaszki 40 K. buty 80 do 120 koron! —

— W Towarzystwie lekarskiem wygłosił Dr Kader odczyt o amputacji głowy, a Dr Maruszkiewicz przedstawił nowy typ aberracji dziennikarskiej polegającej na ciągłem powtarzaniu plotek i drukowaniu bezsensownych kombinacji politycznych, obrażaniu nieprzyjaciela itd. Między słuchaczami był komisarz policyjny p. Fedorowicz i J. E. pani Kukowa. —

— Kina, które niedawno przedstawiały kolejno Bandę szatańskiego Naczelnika - Sprytnego oszusta - Zuchwałego mordercę - Tajemnicze skrytobójstwo itd - zmieniły obecnie program i dają: Pamiętnik upadłej kobiety - romans brzydkiej kobiety - walkę o kobietę - kobiecy podstęp - miłość i zbrodnia! —

— Chociaż inter arma silent musae według starego przysłowia - w życiu się to nie sprawdza, bo codzień w „Głosie Narodu" i „w Reformie" pojawia się wiersz jakiś. Bez wiersza numer byłby nieważny. Nie było urodzaju zboża i owoców, ale za to urodzaj na poetów. Czy tylko wyżyjemy tą poetyczną ~~strawą~~? —

— Koncert na rzecz Czerwonego Krzyża odbędzie się jutro pod protektoratem p. Amalji K. u. K. Kukowej. W programie między innemi „Dalej w nogi!" Galop Auffenberga — „Bierz co się da!" Czardasz Tiszy — „Zadekowany" walc arystokratyczno-oficerski — „Ofiary" polonez amatora legjonisty, „Rekwizycya" symfonia pewnego feldfebla. Pod koniec obraz z żywych osób przedstawiający „Uszczęśliwioną Galicyę".

Rozmówki z Olendorfa.

– Mam kartę na cukier, ale nie mam chleba.
– A ja mam sardynki, lecz brat zginął na wojnie.
– Mój ojciec ma kwit na niewypłaconą rekwizycyę, ale trzech siostrzeńców rannych.
– Czy ma pan co do jedzenia?
– Nie panie, ale mój drugi brat jest pewnie głodny w niewoli.
– Narzeczony mej siostry poległ na wojnie, ale nie mamy od tygodnia mięsa.
– Żegnam pana, bo dziś zbieram składki.
– Żona mego stróża ma syna bez nogi.
– Memu szwagrowi ustrzelono rękę.
– Pisarz w komendzie dostał order.

– Prosi tez biedny kaleka o grosz na kawałek chleba...
– A macie kartę na chléb?

Złote myśli.

Jeżeli wojna nie będzie trwała bardzo długo, to może się skończyć niespodziewanie prędko.
Konst. Srokowski w N. Ref.

Mądrość teoretyczna

Prof. Adam Krzyżanowski w sierpniu 1914 prorokował uczenie, że przy nowoczesnym prowadzeniu wojny niesłychanie ogromnym nakładem – wojna musi się skończyć dla braku pieniędzy za .... 3 miesiące.
Obecnie dobiega drugi rok wojny.

Skonfiskowano

W trafice.

– Nie ma tytoniu.
– To papierosy...
– Niema!
– To proszę o cygara.
– Niema!
– To cóż jest?!
– Tutki do papierosów i cygarniczki.

Wojownicy.

Czy na plantach, czy na A–B
Brzęk pałasza wszędzie słychać,
Co u licha ten tu robi?
Ten?... gdzieś w kancelarii pisze.

—

A ten mowi w innej czapce
Solwa po asfalcie wali?
Ten?... referat dzierży prasy
Przy handlowej gdzieś centrali...

—

A ten dalej, inna czapka,
A srebrny numer zdobi,
Panna okiem go pożera!
Ten?... w gazecie wojnę robi.

—

A ten wojak? Ten?... maluje,
Zbiera z wojny szkice, wzorki,
Tamten znowu na rozrywce
Robi mówki i wieczorki...

—

Czy kawiarnie są potrzebne
Do pisania, malowania?
Wszelako to wyjaśni który,
Bo innego ogół zdania.

Nadesłane.

Wiedeń – Dorotheum.
Rzadka okazya kupna antyków, obrazów, mebli, dywanów, futer pozyskanych jako „łup wojenny" z Galicyi i Królestwa Polskiego.

Ostatnie telegramy.

Wiedeń. Urzędownie zaprzeczają, aby istniał zamiar zaprowadzenia kart na sól i podatku od wody. Na razie nie ma o tem mowy, tak samo, jak o powołaniu do wojska 60 do 70 letnich. —

Wiedeń. Wiener Zeitung donosi o rozporządzeniu nowem, którego od najbliższego pierwszego miesiąca karty chlebowe będą wydawane tylko tym, którzy wykażą się zapłaceniem wszelkich podatków, należytości i potwierdzeniem, że subskrybowali pożyczkę wojenną ostatnią przynajmniej 100 K.

— Biała. Namiestnictwo przygotowuje rozporządzenie, wprowadzające trzy dni w tygodniu bezmięsne, 3 dni bezmączne, dwa bezcukrowe, 3 bezkawowe, 7 beztłuszczowych, — a zamian za to jeden dzień wódczany, znoszący wszelkie ograniczenia w handlu i konsumcyi wódki.

Wiedeń. Odznaczenia za mężne zachowanie się „pod wrogiem" otrzymali: leśniczy w Żywcu, [illegible] arc. w Schoenbrunn, kancelista (żyd) w Mor. Ostrawie, portyer w szpitalu w Grazu, komendant dworca kolejowego w Krähwinkel, pisarz intendantury (żyd) w Zatrontowie i t. d.